

131 LAT TEMU NA ULICE KRAKOWA WYJECHAŁ PIERWSZY AMBULANS

🕒 06.06.2022

👤 Redaktor

📁 Aktualności

przewodniczącego stacji klimatycznej p. Ciechomakiego; 7) przy końcu posiedzenia złożyli członkowie Wydziału z inicjatywy Dra Wierzbickiego 21 złr. na „opiekę szkoły” w zaborze pruskim.
— Krakowskie Towarzystwo ochotnicze ratunkowe. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 pociągiem kurierskim przybył do Krakowa bar. Dr Mundy, jeneralny sekretarz wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego, wraz z 4 medykami i 5 służącymi, celem wprowadzenia w życie stacji ratunkowej w naszym mie-

CZAS z Niedzieli 7 Czerwca 1891.

ścia. Barona Mundy'ego powitał na dworcu r. m. prof. Dr Obaliński i zarząd Tow. rat. pp.: Bannet, Dr Kociubski, Karcz, St. Eljasz, Stankiewicz. Delegaci wiedeńscy przywieźli wszystkie potrzebne przyrządy i dziś wczesną rano przystąpił bar. Mundy do urządzenia stacji w strażnicy pożarnej. Zajęli się robotami przybyli z Wiednia ludzie fachowi, a równocześnie zawieszono na strażnicy pożarnej tablicę z napisem: Krakowskie Towarzystwo ochotnicze ratunkowe. — Wszystkie roboty dokonywane są pod okiem barona Mundy'ego i prof. Dra Obalińskiego. Dziś już pełnią służbę medycy i oni objeżdżali z nowym wozem ratunkowym miasto. Wóz to bardzo praktycznie skonstruowany, mieszczący wewnątrz rodzaj łoża dla dotkniętego nieszczęściem; łożo to można zamienić na nosze w razie potrzeby. Wewnątrz wozu jest ławka dla medyków, oraz wszystkie potrzebne przyrządy; na wierzchu drabiny i dalsze przyrządy ratunkowe. Do wozu można wstawić rannego bardzo łatwo, bo cała jedna ściana da się rozsunąć. Wszystkie przyrządy, dla Krakowa przeznaczone, opatrzone są orłem polskim z herbem Krakowa. Przybyli z Wiednia medycy jedzili dziś po tutejszych sklepach, wybierając potrzebne środki opatrunkowe. Jak się dowiadujemy, nadeszły z Wiednia przyrządy do ratowania tonących; może więc da się urządzić w lecie filię stacji nad Wisłą. Jutro rano, nasi medycy odbędą ćwiczenia w strażnicy pod kierownictwem p. bar. Mundy'ego, celem nabycia wprawy w używaniu przedmiotów ratunkowych.	sku bulońskiego. Dwór jego składa się z szambelana i adjutanta. Codziennie w Jockey-Clubie przepędza Milan dłuższy czas przy zielonym stoliku jako hrabia Takowy. — Sara Bernhard nabyła obszerne terytorium w parku Neuilly pod Paryżem, gdzie zamierza wybudować sobie wspaniałą willę, którą postanowiła ochrzcić mianem: <i>Mon repos</i> . — Unikat. Burmistrz berliński Forckenbeck otrzymał w końcu maja b. r. następujący list bezimienny, do którego dołączono 300 marek: „Wielmożny Panie! W sąłączeniu przesyłam 300 marek, jako dobrowolne podwyższenie wymierzonego mi gminnego podatku dochodowego i proszę, aby tę kwotę należyście we właściwe księgi wciągnięto. Z winnym szacunkiem: miłośnik naszego drogiego miasta Berlina!” — Maszynę wyborczą wynalazł elektryk Moreau w Brukseli; za pomocą specjalnego przyrządu, przyjmuje ona z jednej strony kartki wyborcze, a wydaje z drugiej dokładne cyfry rezultatu głosowania. Skoro tylko który z wyborców dopuści się jakiej nieprawidłowości, ostrzeżenie o tem umieszczony przy maszynie dzwonek. — Dnia 5 czerwca pochmurno, deszcz dość obfity; termometr od +9.4 doszedł do +12.5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 6 czerwca stan jego był 745.3 mm., termometru +9.8 C. Wiatr wschodni. W niedzielę dnia 7 czerwca: św. Roberta biskupa; w poniedziałek dnia 8 b. m.: św. Medarda bisk. w.
---	--

Ruch artystyczny i umysłowy

Przegląd Polski zeszytem czerwcowym zakończył dwadzieścia pięć lat swojego istnienia. Sto tomów tego wybitnie znakomitego wydawnictwa zawiera w sobie

„Wczoraj wieczorem o godzinie 9 pociągiem kurierskim przybył do Krakowa bar. Dr Mundy, jeneralny sekretarz wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego, wraz z 4 medykami i 5 służącymi, celem wprowadzenia w życie stacji ratunkowej w naszym mieście” - tak krakowski dziennik Czas pisał o wydarzeniu, które rozpoczęło historię ratownictwa medycznego w Polsce. 6 czerwca 1891 roku powstało w Krakowie pierwsze pogotowie ratunkowe na ziemiach polskich, a drugie w Europie - po pogotowiu wiedeńskim.

Pierwsza siedziba krakowskiego pogotowia mieściła się w budynku straży pożarnej przy obecnej ulicy Westerplatte. W pierwszym roku swojej działalności pogotowie interweniowało 496 razy, a w drugim roku (1892) już 1352 razy. Obecnie liczba wyjazdów Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego sięga 100 tysięcy rocznie.

Początkowo dyżury były ochotnicze, nieodpłatne, a na pierwsze wyposażenie składało się pięć par noszy oraz wyposażony w dzwonek ambulans zaprzęgnięty w dwa konie.

„Wóz to bardzo praktycznie skonstruowany, mieszczący wewnątrz rodzaj łoża dla dotkniętego nieszczęściem; łożo to można zamienić na nosze w razie potrzeby. Wewnątrz wozu jest ławka dla medyków oraz wszystkie potrzebne przyrządy; na wierzchu drabiny i dalsze przyrządy ratunkowe. Do wozu można wstawić rannego bardzo łatwo, bo cała jedna ściana da się rozsunąć” - czytamy w Czasie.

Wycinek z archiwalnego numeru Czasu z 7 czerwca 1891 roku udostępniamy dzięki uprzejmości Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej.